

**(Gazzetta dello Sport - C.Zucchelli) Osiem meczów, aby pozbyć się niepewności, wątpliwości, rdzy, osiem meczów, jak mówi Salah, "do wygrania, aby zobaczyć co zdarzy się potem". Jednak również osiem meczów, aby wywalczyć sobie miejsce. Spalletti, przez półtora miesiąca, które pozostały do końca sezonu, może liczyć na swoje pewne punkty, ale też oczekuje odpowiedzi od tych, których przyszłość jest niewiadomą.**

Totti i De Rossi, tak jak na boisku, piszą własną historię, Florenzi wróci w nowym sezonie, Nainggolan powinien zostać, z najwyższym kontraktem, tak jak i Strootman, w przypadku pozostałych pomocników są znaki zapytania. Paredes, który kosztował Romę 7,5 mln euro, ma mercato, na papierze, za przynajmniej trzy razy większą kwotę: ma talent i jest to niezaprzeczalne ("jest lepszy od Pjanica", podsumował Spalletti), ale aby się rozwijać, potrzebuje ciągłej gry. Roma może mu to zagwarantować? I w szczególności, czy chce? Nie ma co do tego pewności i wydaje się ciężkim, aby pojawiły się od teraz do końca maja. Łatwiej z kolei, że klub (i Spalletti) wiedzą co zrobić z Grenierem: Roma może go wykupić z Lyonu za 3,5 mln euro. Do tej pory grał bardzo rzadko (3 występy i 93 minuty), ale jest poczucie, że wypożyczenie może zostać odnowione na rok.

W wiosnie Romy odrodzenia szuka El Shaarawy, który mimo oznak ożywienia, nie jest graczem z poprzedniego sezonu i również Perotti. W czerwcu stanie się oficjalnie Romanistą za 9 mln euro (które zostaną dodane do 1 mln euro wydanego na wypożyczenie), ale również on nie jest tym z poprzedniego sezonu: nie gra dużo, biorąc pod uwagę, że od 7 lutego rozegrał pełne 90 minuty tylko z Napoli i w czterech decydujących meczach z Lyonem i Lazio został wykorzystany przez zaledwie łącznie 64 minuty. Nie licząc pewnych problemów fizycznych, które go spowolniły, jak przyznał również Spalletti, wydaje się, że zapłacił najwięcej ze wszystkich za zmianę ustawienia. Dlatego to, co wydawało się kilka miesięcy temu niemożliwe, a więc jego odejście z Romy, wydaje się teraz jedną z możliwości.

Do tej pory z kolei, Gerson i Vermaelen zrobili niewiele, aby być podziwianymi. Belg, uznawany przez kolegów za najbardziej kompletnego obrońcę w kadrze, płaci za wiele problemów fizycznych. Brazylijczyk z kolei płaci po trosze za wszystko: 19 mln euro wydanych, aby go pozyskać, wolę, aby nigdzie nie iść (do Frosinone, tak jak i Lille), małą zdolność przystosowania się do rytmu włoskiej ligi. Wszyscy przysięgają, że posiada talent, ale porównanie wydajności, z jego rówieśnikiem, Diawarą, młodszym o dwa miesiące, jest bezlitosne: 25 meczów gracza Napoli i 1658 minut, 11 i 400 minut Romanisty. Pytania są w tym momencie dwa: Spalletti lub ten, kto będzie po nim, będzie miał chęci do dalszego czekania? Od teraz do końca maja Gersonowi uda się przynajmniej pokazać na boisku?

Autor: abruzzo